

dr hab. Paweł Nowak, prof. KUL

Motycz, 5 czerwca 2020 r.

Instytut Dziennikarstwa i Zarządzania KUL

UNIwersytet Warszawski
WYDZIAŁ POLONISTYKI
wpłynęło dnia 25.06.2020.

Recenzja rozprawy doktorskiej

**mgr. Pawła Trzaskowskiego, Hejt w komentarzach internetowych –
pragmalingwistyczna analiza zjawiska,**

przygotowanej pod opieką promotorską dr hab. Anny Cegieły, prof. UW

Przedstawiona do recenzji rozprawa doktorska Pawła Trzaskowskiego jest bardzo interesującą dysertacją, w której Autor efektywnie i efektownie łączy kwestie teoretyczne i metodologiczne, związane z hejtem (szerzej: przemocą językową/komunikacyjną w internecie), z ciekawymi i różnorodnymi analizami materiału, którego zdecydowanie w nadmiarze codziennie dostarcza komunikacja internetowa, oraz propozycją jego zwalczania.

Autor wyznaczył sobie niewątpliwie niełatwe zadanie zestawienia ze sobą elementów kilku metodologii: pragmalingwistyki, krytycznej analizy dyskursu, retoryki i lingwistyki kulturowej, a jednocześnie postawił przed sobą skomplikowany cel – znaleźć sposób na uodpornienie odbiorców na agresję pod ich adresem i/lub oduczyc nadawców zachowań agresywnych w internecie.

Zdaję sobie sprawę, że pisząc w ten sposób o tej rozprawie zanadto uogólniam i upraszczam, ale robię tak tylko dlatego, że nie chcę wdawać się w szczegóły niedociągnąć tej pracy (tym bardziej, że jest ich naprawdę niewiele), tylko podyskutować z Autorem o kwestiach fundamentalnych.

Nie będę więc pisał za dużo o tym, że konstrukcja pracy jest jasna, przemyślana i przejrzysta, że każdy z ośmiu rozdziałów zawiera to, co zapowiadał w tytule, choć o szczegółowości i jakości ich środka trochę napiszę, bo w większości są to części,

które zachwycają, ale zdarzają się i takie, po których lekturze odczuwa się jednak tęsknotę i brak.

Innym z powodów tak skonstruowanej przeze mnie recenzji jest także doświadczenie naukowe Pawła Trzaskowskiego, który oprócz artykułów ma także na swoim koncie współautorską książkę (z Urszulą Wysocką): *Narracje o narodowcach i walce z aborcją z perspektywy etyki słowa*, Warszawa 2016 i pracę w Obserwatorium Etyki Słowa Uniwersytetu Warszawskiego, a także sekretarzowanie Zespołowi Etyki Słowa RJP PAN. Lektura tej książki utwierdziła mnie w przekonaniu, że nie muszę opisywać detalicznie zawartości rozprawy doktorskiej i skupiać się na jakichś marginalnych kwestiach.

Zatem:

Za niewątpliwe atuty doktoratu Pawła Trzaskowskiego uważam:

1. Odwagę w formułowaniu własnych teorii, definicji i klasyfikacji, które czerpią ze znanych, uznanych, ale także tych mniej popularnych publikacji i koncepcji. Umówmy się, że stan badań tak interdyscyplinarnej i multimetodologicznej pracy, której podjął się Autor, może być oceniany jako niewystarczający albo wątpliwy. Jednak chciałbym zobaczyć, przy tej wielości badań nad dyskursem, internetem i pragmalingwistyką/teorią komunikacji językowej satysfakcjonujący wszystkich opis teorii, do których odwołuje się do badacz, a nawet gdyby taki się pojawił, zadałbym wtedy zapewne pytanie: po co to wszystko?, bo dziś szczegółowy stan badań nie jest niezbędny, a nawet jest redundantny i nieoperacyjny. W rozprawie znalazło się około pięćdziesięciu stron o teorii (głównie w rozdziale I, II, III i IV) i choć te rozdziały mogłyby wyglądać zupełnie inaczej, to mnie to w zupełności wystarczy.
2. To samo dotyczy bibliografii. Otrzymałem zestaw bardzo różnorodnych książek i artykułów, stron internetowych i tekstów online, który mógłby być niemalże całkowicie innym spisem i on też świetnie by się bronił przy takim temacie pracy.

Nie będę wymieniał, czego mi brakuje, bo 13 stron literatury i tak daje „groźną liczbę” około pięciuset pozycji z językoznawstwa, dyskursologii, komunikologii, socjologii, retoryki, politologii itp. itd. Doceniam obecność klasyków, choć znacznie wyżej cenię, zwłaszcza przy tak sformułowanym temacie, publikacje najnowsze i anglojęzyczne (też chciałbym być magistrem anglistyki 😊).

3. Wykorzystanie różnorodnych korpusów, narzędzi komputerowych do analiz statystycznych, połączenie językoznawstwa z liczbami, analizy komunikologicznej z algorytmami i logarytmami. Choć Autor nie pisze tego wprost, to ma świadomość wpływu AI na materię jego badań i zapewne wie, że to jedna z najbardziej oczywistych dróg do powstrzymania niektórych rodzajów hejtu, a z pewnością mowy nienawiści w jej zorganizowanej i systemowej wersji.

4. Bardzo bogate i dobrze dobrane zaplecze materiałowe dysertacji, w którym pojawiły się i sprawy politycznie i społecznie w ostatnich latach najgłośniejsze, i te mniej oczywiste, opisane w oryginalny, bardzo interesujący i z reguły satysfakcjonujący sposób. Z pewnością można byłoby przeprowadzić je, wykorzystując inny niż zaproponował Paweł Trzaskowski schemat analityczno-interpretacyjny, ale dla mnie nawet nie trzeba ich nadmiernie bronić, bo są poprawne, spójne i przekonujące.

5. Ostatnim z ewidentnych zalet recenzowanego doktoratu jest lekkość pisania Autora, utrzymana w ryzach naukowej rozprawy, ale w jej współczesnej, bardziej podmiotowej, komunikacyjnej i emocjonalnej wersji. Czyta się tę pracę naprawdę znakomicie, a nieliczne usterki językowo-redakcyjno-edytorskie są praktycznie niezauważalne.

Kwestie do dyskusji w doktoracie Pawła Trzaskowskiego:

1. Zapewne to kwestia zasadnicza, bo chciałbym wiedzieć, jak Autor rozumie pragmalingwistyczność swojej pracy, ponieważ pragmatyka językowa i jej narzędzia

pojawiają się co jakiś czas w tekście rozprawy, ale nie uznałbym ich za kluczowe dla metodologii i analiz, które w niej się znalazły. Paul Herbert Grice i Stephen Carl Levinson to nieco za mało pragmatyki językowej w pragmalinguistyce tej pracy. Jest ona dla mnie bardziej o gramatyce komunikacji, a jeszcze bardziej to studium z krytycznej analizy dyskursu. I nie jest to zarzut, tylko sugestia, gdyby praca miała się ukazać drukiem, czego jestem gorącym orędownikiem, aby zastanowić się nad zmianą tytułu albo bardzo wyraźnie zdefiniować we wstępie, jak Autor rozumnie „studium pragmalinguistyczne”, i dlaczego nie sięga po koncepcje i prace „ojców pragmalinguistyki” i ich „naukowych dzieci”. Z pewnością byłoby przydatne, niekoniecznie w tej książce, ale w kolejnych, gdyby Autor chciał kontynuować ten lub podobny temat, wykorzystanie teorii aktów mowy, a przede wszystkim ich eksternalistyczności i internalistyczności oraz intencji jako perlokucji wypowiedzi, a nie jej illokucji. W ostatnich latach to najciekawsza i najbardziej perspektywiczna metodologia oceny wypowiedzi, którą w Polsce propagują przede wszystkim filozofowie języka i poznania: Maciej Witek, Joanna Szwabe, Krystyna Bielecka czy Jan Pleszczyński.

2. Jak z perspektywy hejtu wygląda opozycja SWÓJ–OBCY, o której zresztą Autor pisał bardzo dużo w swojej książce o narodowcach i ich przeciwnikach z 2016 roku? Czy mylił się Stanisław Lem, który przed półwiekiem w „Powrocie z gwiazd” podkreślał, że odebranie ludziom agresji/przemocy (beatryzacja) pozbawi ich zachwyków i wstrząsów, bo wszystko będzie zimnie piękne, idealne/dobre, ale niewywołujące emocji? Koncepcje radzenia sobie z hejtem zaproponowane przez Pawła Trzaskowskiego zmierzają w tym kierunku i nie twierdzą, że to zły pomysł, ale może odebrać komunikacji ekspresyjność, o której wiele zostało napisane w ocenianej rozprawie i która jest z reguły dobra i etyczna. A może potrzebna jest AI, aplikacja, strażnik/bramkarz internetowy, które pilnowałyby niehejtowości tekstów

i komentarzy? Tylko czy to nie byłaby obyczajowa/komunikacyjna cenzura, zamach na wolność słowa? Zatem może edukacja, o której pisze Autor, tylko połączona z postulowaną przez Bertranda Russella w latach pięćdziesiątych XX wieku nauką „odporności na elokwencję”? Paweł Trzaskowski otworzył wraz z innymi autorami, przywołanymi w bibliografii, przestrzeń do debaty naukowej i wykreowania wiedzy operacyjnej, która być może niedługo pozwoli stworzyć „lekarstwo na hejt/agresję/mowę nienawiści”.

3. Niepokoi mnie także trochę bibliografia, bo z jednej strony jest imponująca, ale z drugiej, jak na taki temat, zachowawcza i niewspółczesna. Skoro z „ojców pragmatyki” jest tylko P. H. Grice, to chyba także warto byłoby zastąpić książki i teksty z XX wieku i początku XXI wieku pracami z ostatnich pięciu, maksymalnie dziesięciu lat. Język w internecie zareagował na rewolucyjne zmiany cywilizacyjne/kulturowe, jest więc czymś innym niż język prasy czy debaty publicznej z dawnych lat. Trudno sobie wyobrazić tekst o KAD bez Teuna Adrianusa van Dijka czy Ruth Wodak, ale warto także sięgnąć do prac najnowszych poświęconych bezpośrednio problemowi podjętemu w dysertacji. Krótko pisząc, warto tę bibliografię przed drukiem trochę przewietrzyć i odnowić.

Zarzuty do doktoratu Pawła Trzaskowskiego – z satysfakcją stwierdzam, że takowych nie mam, a praca zrobiła na mnie znakomite wrażenie.

Język rozprawy i jej strona edytorska są, jak już pisałem, w zasadzie bez zarzutu i potwierdzają kompetencje i zaangażowanie Pawła Trzaskowskiego w przygotowanie tej pracy.

Przez cały czas czytania tej dysertacji, a także po jej lekturze, mam poczucie, że zgadzam się z założeniami, metodologią i wnioskami ocenianej rozprawy doktorskiej, a zgłoszone wątpliwości mają pomóc Autorowi przy opracowywaniu wersji książkowej rozprawy doktorskiej i w dalszych badaniach.

Z pełnym przekonaniem stawiam więc następujące wnioski:

1. o wyróżnienie ocenianej rozprawy za jej oryginalność i wyjątkową wartość poznawczą oraz wydanie jej drukiem;
2. o dopuszczenie magistra Pawła Trzaskowskiego do dalszych etapów przewodu doktorskiego.

P Nowak